№ 88. Kraków 17 Kwietnia — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

[Czas wych]odzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [świętach. Dodatek] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[...]	rocznie	złp. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 16 kwietnia.

W położeniu ogólnem polityki europejskiéj widać pewien chwilowy spoczynek, więcéj zapewne pozorny niż rzeczywisty. Trudno istotnego dopatrzeć powodu tego zatrzymania się ruchu, chybaby go woli Cesarza Francuzów przypisać. W tem zaś co się dzieje, również trudno ocenić, jaki przedmiot jest najważniejszy, myliłby się bowiem nieraz, ktoby sądził, że w polityce to co najwięcéj dzienniki zajmuje, największą ma wagę. Zajęcie to głównie podzielone między Rzym, Turyn i Neapol. W Rzymie przyjęcie naczelnego dowództwa wojsk papieskich przez jenerała Lamoricière za upoważnieniem Cesarza Francuzów, maszże doprowadzić do wyprowadzenia wojsk francuskich? *Le Pays*, dziennik który będąc półurzędowym, pisze z natchnienia w tym przedmiocie, nie wspomina o tem bynajmniéj. To tylko zdaje się pewnem, że Neapol, jak nam to zresztą ciągle donosili nasi korespondenci wiedeński i rzymski, nie myśli wcale o interwencyi w krajach papieskich, powstrzymany czy własnem przekonaniem, czy namowami Austryi, jak to utrzymywali jedni, czy rozruchami w Sycylii, jak piszą drudzy. O rozruchach tych nie ma żadnej pewności i wciąż najsprzeczniejsze krzyżują się telegraficzne depesze. Według jednych doniesień, spokojność przywrócona w całéj Sycylii, według innych, powstanie przytłumione w Palermo po krwawym boju, przeniosło się do Messyny, Katanii i Syrakuzy, a nawet do Kalabryi, i w samym Neapolu zamieszki z okrzykiem: niech żyje konstytucya! Czyby prawda była pośrodku?...... W Turynie parlament ukonstytuowany, odracza się do 1go maja podczas objazdu króla po nowo przyłączonych krajach. W obiorze prezydenta opozycya okazała się dość silną, zwyciężył jednak kandydat ministeryalny p. Lanza, wprawdzie zwycięstwo ułatwił mu p. Buoncompagni dobrowolnie zrzekłszy się kandydatury. W obiorze wiceprezesów usankcyonowano anneksyę, obrano nie dwóch lecz czterech: pp. Andreucci, Malmusi, Minghetti i Tecchio. Pierwszy był prezesem zgromadzenia toskańskiego, drugi modeńskiego, trzeci bonońskiego a czwarty jest wenecyaninem od 1849 w Piemoncie osiadłym. Obiory te mają więc polityczne znaczenie. Parlament uznał także wpływ francuski, uchylając interpelacyę Garibaldego o Niceę przejściem do porządku dziennego, jak donosi depesza telegraficzna.

Zresztą, sprawa anneksyi Sabaudyi i Nicei do Francyi coraz więcéj traci na ważności, nietylko we Włoszech ale w Europie. Strona jéj europejska, to jest szwajcarska, usuwa się coraz bardziéj na drodze jak się zdaje bezpośrednich układów z Francyą. Na początku przeszłego tygodnia mówiono jeszcze wiele o konferencyi, w ostatnich dniach wszystkie wiadomości zgadzają się na to, że jéj nie będzie, że jéj być nie może. Tak nam się zawsze zdawało, i ani na chwilę nieprzypuszczaliśmy zebrania konferencyi dla sprawy jedynie szwajcarskiéj.

Nakoniec wypadki w Hiszpanii ukończyły się pochwytaniem sprawców zaburzenia. Między niemi jest niezawodnie jenerał Ortega, ale nie ma hr. Montemolin ani jego brata, ani też jenerała Cabrery. Dzienniki hiszpańskie wnoszą głosy za wspaniałomyślnością i żądają łaski od królowéj dla rokoszan. Słusznie zauważał jeden z dzienników, że żądania te są przedwczesnemi, że aby się domagać łaski i życia dla kogo, trzeba czekać aby wprzódy na śmierć skazany został. Trybunały pierwéj orzec muszą, a może się także wykaże, gdzie i jaka była sprężyna tego zagadkowego ruchu, którego ofiarą padł jenerał Ortega.

Korespondencya Czasu.

Z nad Wisły 13 kwietnia.

II. Arcyważną okolicznością w rzeczach tyczących się zarządu instytucyj assekuracyjnych, jest wymierzenie rocznej składki od ubespieczonych przedmiotów w ile możności najniższej cyfrze. Chcąc wszelako wymierzyć ową składkę w ile możności najniższej cyfrze, trzeba obmyślić sposób ustanowienia najtańszej administracyi, która się wszakże nie da tak snadno osiągnąć: ile że do zakierowania towarzystwem niemało, a przytem zdatnych ludzi potrzeba, których odpowiednie wynagrodzenie za podjęte obowiązki czyni taniość administracyi rzeczą prawie niemożebną.

O pogodzeniu tedy owych dwu względów, tj. taniości administracyi z sprężystością zarządu przemyśliwali już niejednokrotnie zakładający instytucye wzajemnych ubezpieczeń: usiłując dopiąć spodziewanych ztąd korzyści, bądź ustanowieniem bezpłatnie urzędujących sterowników, bądź połączeniem biór assekuracyjnych w jedno z kancelaryami reprezentacyj krajowych.

O ile przeświadczony jesteśmy o tem, iż sposób pierwszy, ma się rozumieć ustanowienie bezpłatnie fungujących urzędników, nie daje żadnej rękojmi sprężystego sprawowania interesów assekuracyjnych; o tyle podobno słusznie twierdzić mogę: iż sposób drugi czyli zespolenie dyrekcyi ubespieczeń z biórami reprezentacyj krajowych odpowiada wszelkim wymaganiom; albowiem zarząd w niniejszym razie bez porównania mniej kosztuje niż wtenczas, gdy towarzystwa assekuracyjne utrzymują własną administracyą, przyczem połączenie obu biur w jedno, a właściwie mówiąc podporządkowanie kancelaryi assekuracyjnej pod bióro krajowe nie jest bynajmniej tamą w sprężystem urzędowaniu.

Niewiele rzekłbym, gdybym rozumowanie moje w tym przedmiocie uzasadniał tylko teoretycznemi uwagami. Trafniej zdaje mi się przemówię do przekonania czytelników przytoczeniem praktycznych w téj mierze spostrzeżeń.

Aby nie szukać za daleko, rozpatrzymy się tylko w wynikłościach zarządu owych instytucyj wzajemnych ubezpieczeń, które pod jednemi z nami zostają prawami, tj. które istnieją w cesarstwie austryackiem.

Wszystkich instytucyj wzajemnych ubespieczeń jest w państwie austryackiem *siedm*, mianowicie, dla dolnych Rakuz w Wiedniu; dla górnych Rakuz w Lincu; dla prowincyi solnogrodzkiej w Salcburgu; dla Tyrolu i Forarlbergii w Insbruku *); dla połączonych prowincyj Styryi, Karyntyi i Krainy w Gradcu; dla Czech w Pradze, wreszcie dla połączonych prowincyj Morawy i Szląska w Bernie. Z owych *siedmiu* instytucyj są *trzy*, mianowicie: w Lincu, Salcburgu i Insbruku administrowane przez kancelarye reprezentacyj stanowych, czyli tak zwane *Kolegia krajowe (Landes-Collegien)*.

Będąc administrowanemi poczęści *z urzędu*, zatem niemiewające osobnych walnych zgromadzeń ani wydziałów nadzorczych itp., zowią się te ostatnie instytucye po prostu tylko *zakładami (Anstalten)*; podczas gdy drugie *cztery* (w Wiedniu, Gradcu, Pradze i Bernie) samoistnie utrzymujące się instytucye zowią się *uprzywilejowanymi zakładami (priviligirte Anstalten)*. — Owe dwa odrębne miana posłużą i mnie w niniejszych listach do rozróżnienia.

Jak dobroczynnemi okazały się skutki owego połączenia właśnie wspomnianych *zakładów* assekuracyjnych z kancelaryami stanów krajowych w rzeczonych trzech prowincyach, udowadnia najdobitniej pomyślny stan ich interesów przyrównany do stanu innych czterech instytucyj o własnéj sile istniejących.

Ten stan uwydatniam w następnem porównawczem zestawieniu cyfry składkowej, praktykowanej u jednych i drugich w początku ostatnich dwu pięcioleci.

Jakoż w roku 1851 pobierały od każdych 100 zr. m. k. zabespieczonych wartości składkę wynoszącą *krajcarów m. k.*

	uprzywilejowane zakłady	zakłady stanowe:
w Wiedniu	24	—
„ Lincu	—	12
„ Pradze	31	—
„ Salcburgu	—	6
„ Gradcu	13	—
„ Insbruku	—	$6\frac{1}{2}$
„ Bernie	18	—
W przeciętnym stosunku	22:	9

W roku zaś 1856 r. pobierały od 100 zr. m. k. zabezpieczonego kapitału składkę w ilości *krajcarów m. k.*

	uprzywilejowane zakłady	zakłady stanowe
w Wiedniu	30	—
„ Lincu	—	14
„ Pradze *)	$30\frac{49}{100}$	—
„ Salcburgu	—	5
„ Gradcu	15	—
„ Insbruku	—	niewiadomo;
„ Bernie	30	—
w przeciętnym stosunku	$22\frac{3}{4}$:	$9\frac{1}{2}$

Pośredni więc stosunek składki, praktykowanéj w prywatnych zakładach w obec składki praktykowanéj w zakładach stanowych, okazał się w przeciągu ostatnich dziesięciu lat w liczbie 22:9, czyli właściwiéj mówiąc składka *zakładów* zawiadywanych przez kolegia stanowe, nie wynosiła ani *trzech siódmych części* składki, jaką pobierały zakłady utrzymujące się samoistnie.

Przyczyny tak uderzającéj różnicy (bo składki zakładów samoistnych wynoszą niemal *półtrzecia raza* tyle, ile składki zakładów stanowych) wypada szukać w różnicy kosztów administracyjnych, które w instytucyach stanowych są stosunkowo bardzo małe; gdyż jak rzekłem, kolegia krajowe podejmują się bezpłatnie sprawowania funkcyi assekuracyjnych (z niewielką chyba remuneracyą dla urzędników kancelaryjnych).

Jaka więc pod tym względem między instytucyami jednéj i drugiéj kategoryi zachodzi różnica, poucza nas następne zestawienie.

W roku bowiem 1851 liczyły instytucye wzajemnych ubezpieczeń w m. k.:

	rozchodów w ogólności	kosztów administracyj.	tj. w stosunku odsetkowym
w Wiedniu	262.988	25.857	przeszło $9^3/_4$%;
„*Lincu **)	71.786	10.537	niespełna $14^3/_4$%;
„*Salcburgu	8.470	799	„ $^1/_5$%;
„ Gradcu	132.154	23.300	„ $17^2/_4$%;
„*Insbruku	41.599	5.395	„ 13 %;
„ Pradze	108.485	26.631	„ $24^2/_4$%;
„ Bernie	67.357	8.394	„ $12^2/_4$%;

Przeciętną zatem miarą kosztów administracyjnych, praktykowanych w zakładach stanowych okazała się liczba $7^1/_2$ od każdego sta sumy rozchodów w ogólności, podczas gdy w zakładach samoistnych owa miara w przecięciu liczby $16^1/_2$ od każdego sta wspomnionych rozchodów dosięgła. Z powyższego zestawienia wynika zatém, iż koszta administracyjne zakładów assekuracyjnych *stanowych* mają się do kosztów administracyjnych samoistnych zakładów asekuracyjnych w stosunku $7^1/_2 : 16^1/_2$, co się ma znaczyć, iż instytucye utrzymujące własną administracyę, wydają na nią stosunkowo przeszło *dwa razy tyle* ile na ten sam cel łożą zakłady, których administracyę podejmują kolegia stanowe.

Najważniejszą atoli korzyścią, spływającą na instytucye ubezpieczeń z podejmowania spraw asekuracyjnych przez kolegia krajowe jest niewątpliwie możność wspomożenia kasy asekuracyjnéj zwracalną zaliczką z funduszu stanowego domestykalnego, któréj zaliczki w przypadku wyczerpnięcia właściwych funduszów na wynagrodzenia szkód nadzwyczajnych niekiedy potrzeba.

Pomieniona korzyść przewyższa w saméj rzeczy w swoich skutkach nieskończenie wszystkie nibyto pomyślne wynikłości obrotów kredytowych i manipulacyjnych, jakich w podobnych przypadkach instytucye wzajemnych ubezpieczeń bądź zaciągnięciem pożyczek, bądź zlikwidowaniem przyzbieranych funduszów zapasowych, bądź wreszcie użyciem sposobu tak zwanéj *reasekuracyi* imać się zwykły.

Albowiem zaciągnięte pożyczki wymagają uiszczenia *prowizyi*, która chociażby obliczona skromnie, nieochybnie stanie się instytucyi dotkliwą.

Fundusze zapasowe czyli rezerwowe nie tworzą się też z niczego; owszem trzeba je zbierać z pomocą nadzwyczajnych opłat, wnoszonych od stron assekurowanych, którym ten haracz w obec ponoszonéj zwyczajnéj składki nie małą bywa uciążliwością.

Reasekuracya nakoniec, aczkolwiek zapewne w niektórych przypadkach bywa wielką dla towarzystw asekuracyjnych pomocą a nawet ratunkiem, jest wszelako środkiem nadto kosztownym i zdaje się być zwłaszcza dla instytucyj wzajemnych ubezpieczeń w ogóle wziąwszy lekarstwem raczéj szkodliwém niż pożytecznem.

Przeciwnie zasiłek użyczony kasie asekuracyjnéj z funduszu domestykalnego nie wymaga ofiar ani od saméj instytucyi, ani od jéj członków; co więcéj rzeczony zasiłek może być udzielonym bez najmniejszéj zwłoki, gdyż fundusze zostające pod jednym zarządem i zawiadywane przez tych samych ludzi, mogą być każdéj chwili z jednéj kasy do drugiéj przelane. Ów zasiłek zaś nie wymaga żadnych ofiar dla tego, ponieważ pieniądze pożyczone kasie asekuracyjnéj z funduszu domestykalnego, zwracają się temu funduszowi z przyzbioru następnie wpłyniętych składek bez uiszczenia jakiéjbądź prowizyi.

W istocie ta ostatnia korzyść jest tak uderzającą, iż publicyści, kreślący ocenę i historyą instytucyj wzajemnych ubezpieczeń w Austryi, zaprawdę słusznie odchwalić jéj się nie mogą.

*) Z zakładem wzajemnych ubezpieczeń dla Tyrolu i Forarlbergii jest złączonym takiż sam zakład dla niepodległego księstwa *lichtensztejnskiego*, który liczył w r. 1851 339 uczestników i 678 ubespieczonych budowli w wartości 218,850 zr. m. k. przyczem posiadał 835 zr. funduszu zaliczkowego.

* Właściwie z końcem 1855 r.

**) Domieszczone gwiazdki * oznaczają zakłady *stanowe*.

Tarnów 15 kwietnia.

(A. M.) Korespondencya w N. 51 *Czasu* z d. 2 marca o wprowadzenie w życie funduszu arcyksięcia Rudolfa, w celu wsparcia chrześcian rzemieślników tarnowskich, odniosła skutek pożądany, albowiem zwróciła uwagę władz na ten przedmiot tak długo zapomniany; a gdy ustanowienie funduszu tudzież statuta jego i instrukcye przez Rząd krajowy zatwierdzone zostały, rzeczony fundusz pożyczkowy dnia jutrzejszego rozpoczyna w Tarnowie swoje czynności naprzód solennem nabożeństwem w kościele katedralnym, a następnie odbyć się ma w sali ratuszowéj pierwsze posiedzenie Komitetu do kierowania tym funduszem wybranego.

Statuta tegoż zakładu i manipulacya jest zupełnie taka sama, jaką podobny zakład we Lwowie zaprowadził i od kilku lat zachowuje, a prawie taka jaką pod względem podobnego funduszu w Krakowie zaprowadzono.

Wiedeń 13 kwietnia.

☐ Głos podniesiony przed dwoma dniami przez niektóre blisko rządu stojące dzienniki, przeciw centralizacyi biórokratycznej, toczy się podług autentycznych wiadomości, z przesileniem, w jakiem się znajduje samo ministeryum, co do téj kwestyi. Rozporządzenie ogłoszone dzisiaj w *Gazecie Wiedeńskiéj*, co do zwinięcia kilku obwodów w Tyrolu, jest dowodem nowym, że myśl uproszczenia tak dawniej skomplikowanej machiny administracyjnej, na korzyść autonomicznego i szybszego ruchu z oszczędnością dla skarbu i ulgą dla mieszkańców rozwijała się i występowała na jaw w coraz wyraźniejszych zarysach. Umiarkowana opinia publiczna cieszyła się z tego ruchu, widząc w nim nadzieję ulepszeń na przyszłość. Lecz były i są do zwalczenia przeszkody tak w ludziach, jak i w rzeczach, tak po prowincyach jak w środku. Walka trwa dotąd i ustanie dopiero za usunięciem niektórych przynajmniej z tych przeszkód, co jak dziś twierdzono, ma się w tych dniach rozstrzygnąć. Hr. Gołuchowski widuje prawie codzień Cesarza. Narady ministrow odbywają się często. Hr. Rechberg od dwóch dni przyszedł zupełnie do zdrowia.

Pożyczka kończy się dzisiaj. Powiadają, że wszystkie podpisy wynoszą 80 milionów.

Giełda w ciągłej obawie. O co? niewiadomo. Zdaje się podług dzisiejszej *Ost-Deutsche-Post*, że o stosunki we Włoszech. Piemont posuwa się dyplomatycznie przeciw Neapolowi. Wyjazd konsula angielskiego z Palermo, ma także nie małe znaczenie. Czy wyspa ta zupełnie już jest spokojna, tego nikt nie wie. W Neapolu samym pojawiają się demonstracye, a partye przeciwne rządowi agitują coraz śmielej.

Ze Szwajcaryą spór Francyi ułoży się spokojnie i zapewne bezpośrednio. „*La Suisse* — powiedział Napoleon III w swych *Idées napoléoniennes* — *est l'alliée naturelle de la France, parcequ' elle couvre une partie de ses frontières* *).“

Ze strony Prus, zdaje się że mało dotąd dowodów, aby ze stanowiska zajętego w sprawie heskiej zejść chciały. Nad ostatnią depeszą barona Schleinitza do hr. Bernstorffa, tutejsza *Donau Ztg* zrobiła wczoraj kilka cierpkich uwag.

Paryż 12 kwietnia.

Temu tydzień nuncyusz Sacconi doręczył Ce-

*) „Szwajcarya jest naturalnym sprzymierzeńcem Francyi, gdyż zasłania część jéj granic.“

sarzowi list, w którym Papież żądał upoważnienia dla jenerała Lamoricière do objęcia dowództwa nad wojskiém papiezkiém. Cesarz dał natychmiast upoważnienie. Zawiadomiony o tém przez telegraf, Ojciec Sty mianował jenerała dowódzcą swych wojsk. Jenerał Lamoricière objął dowództwo pod dwoma warunkami: że będzie tylko bronił stanowiska obronnego państwa papiezkiego i że będzie odbierał rozkazy od samego Papieża. Służba jenerała Lamoricière może się stać użyteczną: może dać więcéj niezawisłe stanowisko władzy monarszéj w Rzymie, uwolnić go od nieustannych zamętów i ułatwić wyprowadzenie wojsk francuskich z Rzymu. Jenerał Lamoricière przyciągnie zapewne do siebie trochę dymisyonowanych oficerów i podoficerów francuskich. Na ochotników legitymistowskich ma on mało rachować i ma ich sobie nawet nie życzyć. Kwestya finansowa pozostanie nie małą trudnością dla Rzymu, bo dobre wojsko musi być płatne regularnie. I tu Francya pośpieszy niezawodnie z pomocą. Cesarz ma używać wszystkich sposobów aby zaszła jakaś ugoda między Rzymem a Piemontem, aby Piemont zobowiązał się do płacenia Rzymowi daniny z tytułu Romanii. Sprawa ta nie musi być jeszcze bliską końca, skoro arcybiskup paryski przedłużył modły za Papieża do Wniebowzięcia. Podania o zamierzoném obróceniu się rządu francuskiego przeciw pewnéj części duchowieństwa, są przesadzone. Rząd nie zmieni swego postępowania, bo ma za sobą opinią. Odświeżona polemika *Constitutionnela* w kwestyi romańskiéj, uważana jest za zbyteczną. Ambasador francuski w Turynie nie będzie towarzyszył królowi włoskiemu w jego podróży do Włoch środkowych, bo sprawa romańska nie została jeszcze skończoną. Ambasadorowie innych dworów postąpią jak ambasador francuski, lecz z innéj przyczyny, z przyczyny zgwałcenia we Włoszech środkowych prawa monarszego. Królowi włoskiemu będzie tylko towarzyszył sir Hudson, ambasador angielski, główny autor anneksyi. Na tém Anglia nic nie zyska a Francya nie straci. Wiadomo, że rząd piemoncki zezwolił na wolne ogłoszenie buli papiezkiéj we Włoszech północnych i że biskup Dupanloup nie przyjął kardynalstwa, niechcąc być posądzony o ambicyę.

Zwyczajem swoim, dzienniki piemonckie przesadziły ważność ruchów w Sycylii. Ruchy te nie miały wielkiéj wagi, chociaż było wiele broni angielskiéj w Sycylii. Rząd zaprzeczył *Patrie* i *Pays* aby w ruchach sycylijskim i hiszpańskim była ręka angielska. Zaprzeczenie nastąpiło na przełożenie lorda Cowleya, ale zaprzeczenie zredagowane przez p. Thouvenela zostało osłabione przez Cesarza. W miejsce wyrazów, że podania *Patrie* i *Pays* nie miały „podstawy“, Cesarz położył „autentyczności“; w miejsce wyrazów „narodu sprzymierzonego (Anglii)“, Cesarz położył „narodu sąsiedniego.“ Stosunki między Francyą a Anglią są trochę lepsze, choć zawsze trudne. Hr. Persigny niemógł przyjechać do Paryża na święta. Przybył on dopiéro zaonegdaj i nie długo tu zabawi. Zastępuje go w Londynie hr. Chateaurenaud. Gabinet angielski widząc z kim ma do czynienia zawiera się w milczeniu. Tego roku na obiedzie w Guildhall nie przemówił żaden minister. Zrobiło to wrażenie w Paryżu a jeszcze większe w Anglii, rozumie się wrażenie przeciwne. Wielka jest obawa, aby zawarty traktat handlowy nie spełzł na niczém. Anglia domaga się równości dla obu marynarek handlowych, któréj Francya dać nie może, i układając tęgość alkoholiczną win, stara się wina francuskie z Anglii prawie wykluczyć. Jako Anglik, zawsze patryota i polityk, Cobden ma do tego przykładać rękę.

Cesarz lubi mieć słuszność wszędzie i wykazywać dobrą wiarę swego postępowania. Obiecał był dawniéj Anglii, że nie przyłączy Sabaudyi i Nizzy bez poradzenia się woli prowincyi, ale z drugiéj strony nie mógł nie zważać na mocarstwa północne i obejść się bez traktatu z królem piemonckim. Cesarz zaczął od zawarcia traktatu, co obraziło Anglią, ale chce skończyć na nowém i wolném głosowaniu co powinnoby wszystkich zaspokoić. Dnia 22 t. m. Sabaudya, a dnia 15 maja Nicea będą głosować, czy chcą się złączyć z Francyą. O rezultacie głosowania nikt tu niewątpi. Rezultat głosowania zamknie usta Anglii i opozycyi zwanéj „demagogiczną“ parlamentu turyńskiego. Parlament turyński przyłączenie uświęci, mimo krzątania się Garibaldego. Znika powoli mowa popleczników opozycyi Szwajcaryi. Nota berlińskiego ministra jest bardzo oględną i nie widać w niéj chęci rzeczywistego poparcia. Anglia sama nic nie zrobi, choć sir Robert Peel agituje w Genewie. Przeciw Szwajcaryi i Anglii oświadczył się i p. Prevost Paradol, redaktor *Débatów*, lecz w *Presse*. P. Paradol przypomniał co robili Szwajcarzy r. 1815. *Monitor* ogłasza codzień nowe adresa Sabaudczyków i Nicejczyków. Cesarz stara się załatwić wprost ze Szwajcaryą sprawę neutralności Chablais i Faucigny. Obiecuje nie trzymać flotylli na jeziorze Genewskiem, i nie trzymać wojska a nawet żandarmów w małym okręgu otaczającym Genewę. Szwajcarya przyjmie niezawodnie ofiarę Cesarza i sprawa ta zakończy się.

Z okazyi projektu do prawa o poborze 100,000 ludzi do wojska, wytoczyła się wczoraj zapowiedziana dyskusya nad sprawą rzymską. Przemówili pp. Latour i Lemercier. Juliusz Favre wstrzymał się z mową, bo p. Baroche był słabym i rozprawy zostały odłożone na dzień dzisiejszy. Opozycya rojalistowska chciałaby dać tylko 80 tysięcy ludzi do wojska. Izba nie spełni jej życzeń, bo zna potrzeby Francyi i podziela politykę cesarską. Polityka ta, będąc całkiem zewnętrzną, ma dziś za sobą nawet zagranicznych statystów, którzy po r. 1849 oświadczyli się przeciw Cesarzowi. Francya wie, że działając na zewnątrz Cesarz nie puszcza się na los szczęścia i że nie góruje w nim interes. Cesarz nie chce Renu i Belgii, chce zachowania stosunków z Anglią, lecz chce przeprowadzenia sprawy tureckiéj i wyprowadzenia z niéj dla Europy wszystkich możebnych następstw.

Cesarz przyjął zaonegdaj nowego ambasadora duńskiego, hrabiego Moltke, a dawnego ozdobił wielkim krzyżem legii honorowéj.

Zdaje się pewnem, że hr. Montemolin był pochwycony w Hiszpanii z powstańcami, lecz że królowa kazała go wypuścić.

Débaty korzystały szczęśliwie z ogłoszenia w *Monitorze* rozpraw nad petycyami podanemi za Rzymem, i zażądały jawności obrad Senatu i ich ogłoszenia w dziennikach. Rząd mógłby łatwo przychylić się do próśb *Débatów* i to bez żadnego dla niéj niebezpieczeństwa, a na tem skorzystałaby konstytucya cesarska i prawo podawania do Senatu petycyi.

Cesarz mianował członkami wyższéj rady handlowéj pp. Baroche, Dumas i M. Chevalier. Od wprowadzenia w praktykę reformy celnéj, rada ta ma przed sobą bardzo ważną misyą.

Rozpoczęły się wieczory i bale po świętach wielkanocnych. Na balu który będzie dany w hotelu księżnéj Alby, cesarstwo udadzą się pod nazwiskami hrabiego i hrabiny de la Motte-Beuvron. Czas mamy jeszcze zimny. Jak doniosłem jenerał Fleury udał się do Anglii po konie. Giełda stoi po wysokich cenach. Mówią że rząd ma zamienić drogą dobrowolną rentę $4^1/_2$ na $3^0/_0$. Spekulanci kupują rentę $4^1/_2$.

Książę Dołgoruki ogłosił spory tom pod tytułem „la Vérité sur la Russie“ a p. Granier de Cassagnac „histoire des Girondins et des massacres Septembre.“

Umarł jenerał Trezel, były minister za L. Filipa, który był guwernerem Hrabiego Paryża. Wczoraj odbył się pogrzeb jenerała Dieu rannego bardzo nieszczęśliwie pod Solferino. Jenerał ten niesłychanie cierpiał od téj bitwy. Oddał mu ostatnie honory batalion 74 pułku liniowego, na którego czele jenerał atak prowadził. Nad grobem przemówili: marszałek Baraguay d'Hilliers, jenerał Forey i jenerał de Villiers.

Święcone były téj wielkanocy liczne w domach polskich i na niektórych byli Francuzi. Francuzi żałowali, że tak piękny obchód został zatracony we Francyi.

Paryż 11 kwietnia.

B. Święta Wielkanocne przerwały na krótki czas pasmo wieści, które krążyły o bliskiem zebraniu się konferencyi europejskiej. Rząd francuzki nie może być bardzo przeciwnym temu projektowi, ale widocznie nie bardzo go sobie życzy. Dzienniki nie przestają na wszystkie tony powtarzać, że Szwajcarya lepiejby daleko wyszła znosząc się przyjaźnie i wprost li tylko z Cesarzem Napoleonem III. Jakkolwiek myśl konferencyi europejskiej nie jest tylko odosobnionym pomysłem, lub życzeniem nie mającym nadziei wykonania, sądzimy jednak, że natrafia z obu stron na trudności i skrupuły niepospolite. I tak mocarstwa europejskie przystępując do narady, już tem samem potwierdzałyby niejako traktat świeżo w Turynie podpisany i Francyę nowemi przywilejami obdarzają. Z drugiej strony Cesarz Napoleon III znalazłby się w położeniu prawie odpowiedniem względom traktatów 1815 r. Ale jakąkolwiek drogę obierze dyplomacya dla rozstrzygnienia lub zadosyć uczynienia skargom Szwajcaryi, można śmiało zaręczyć, że z tego powodu żadne Europie nie grozi niebezpieczeństwo i pokój z tej przyczyny nie będzie zawichrzony. Jesteśmy w epoce anneksyj, przetworzeń, zmian i protestacyi. Ostatnie argumenta nie maią innej racyi bytu. Wątpię nawet, ażeby je kiedy pojedyncza lub zbiorowa wola zdolna była wywołać. W naszych czasach przypadek, niepewność, niedostateczne informacye mogą sprowadzić walkę zachęcając jedną ze stron do śmielszych przedsięwzięć. Ale w ogólności można przyznać, że na teraz położenie sił zobopólnych dokładnie jest wiadome. Chyba więc tylko nadzwyczajne i nieprzewidziane wypadki potrafiłyby zakłócić pokój europejski. Użalania Szwajcarów nie mogą mieć do tego najmniejszego prawa.

Według depeszy otrzymanej przez *Timesa*, dziennik urzędowy paryzki miał już umieścić nominacyę urzędową jenerała Lamoricière na naczelnego dowódzcę wojsk papiezkich. Wiadomo, że jenerał wyjechał za wiedzą rządu, ale nie mając jeszcze właściwego upoważnienia. Twierdzą, że takowe mu udzielone zostało. Jenerał więc bez utraty praw obywatelstwa francuzkiego będzie mógł oddawać usługi obcemu monarsze. *Siècle* dawny wielbiciel jenerała i organ stronnictwa, do którego należał, codzień zamieszcza artykuły żywo mu odradzając przyjęcie dowództwa. Posuwa nawet swoją troskliwość aż do wzywania rządu francuzkiego, ażeby upoważnienia odmówił. Pomimo tych złowróżbnych odradzań dziennika prawie republikanckiego, zdaje nam się, że rzecz musi już być dokonaną. Rząd francuzki nie tylko jenerałowi, ale i każdemu dawnemu wojskowemu lub cywilnemu dozwoli brać udział w służbie Ojca świętego, jednaże wzbroni i odmówi podobnego przyzwolenia oficerom i podoficerom ze służby czynnej dla tego, że nie chce pod jakąkolwiekbądź postacią przedłużać zajęcia militarnego państwa papiezkiego. Jest rzeczą niewątpliwą, że Cesarz Napoleon czeka tylko sposobnej pory, ażeby mógł nie narażać Ojca świętego na niebezpieczeństwo wycofania korpusu załogowego.

Powiadają, że kilku senatorów aż do samego Cesarza zaniosło skargę przeciw ogłoszeniu mów mianych z powodu rozpraw nad petycyami doczesnej władzy Ojca świętego zajmującemi się. Całe zaś zgromadzenie najwyższe w kraju, żywo powstawało na prezydującego pana Troplong za dozwolenie podobnego ogłoszenia w dziennikach. Pan Troplong winę z siebie zrzucił, i wyższym tłumaczył się wpływem. Szczególniej kardynałowie nie byli zadowolnieni z przypuszczenia publiczności do tajemnicy ich opozycyi, przeciw której tak silnie wystąpił w mowie swej pan Dupin. Skargi panów senatorów są bezzasadne. Konstytucya powiada wprawdzie, że sesye senatu przy zamkniętych drzwiach odbywać się mają, ale nie wzbrania bynajmniej ogłaszania rozpraw, jeżeli rząd za słuszne uzna. Mowa pana Dupina w miarę usposobień słuchaczów, różne wywarła wrażenie. Dowodził jak dalece rząd cesarski wolnym być powinien od wszelkich zawiłości jakie mu gwałtem przypisywać niektórzy usiłują. Co do przysięgi, jaką Papieże składają wstępując na tron, pan Dupin tak rzecz wyjaśnia:

W r. 1692 Inocenty XII Papież słusznie zatrwożony rozdawaniem dóbr majątek kościelny stanowiących, a przez poprzedników swoich na korzyść synowców i krewnych czyniony, zebrał wszystkich kardynałów w Rzymie obecnych i wymógł od nich podpisy, sam się przysięgą zobowiązując, że odtąd żaden Papież, żadnéj donacyi pod jakimkolwiek bądź pozorem nie uczyni. Papieżowi Innocentemu XII zawdzięcza więc kościoł ukończenie nadużycia które *nepotyzmem* nazywano. P. Dupin zrobił daléj uwagę, że gdyby przysięga Papieżów zdolna była zasłonić granice ich państwa od politycznych naruszeń, wszyscy monarchowie wstępując na tron spieszyliby się takową wykonywać.

Indépendance belge zapewnia, że znaczna część katolików francuskich zerwawszy zupełnie z ultramontanami, podała adres do Ojca ś. bardzo wielką liczbą podpisów pokryty, któren zyskał potwierdzenie najznakomitszych teologów paryzkich. Pomiędzy podpisującemi znaleść można wiele imion do duchowieństwa, wyższych urzędników i słynności politycznych lub literackich należących. *Monitor* nie przestaje ogłaszać licznych adresów ze wszystkich części nowo nabytych prowincyj nadsyłanych. 25go kwietnia w Nicei a w początku maja w Sabaudyi odbędzie się głosowanie powszechne, które ma nadać ostateczną sankcyę przyłączeniu. Cała ludność od 21 lat wieku brać będzie udział w tém walném orzeczeniu. Głosować będą za pomocą buletynów wyrażających „Tak“ lub „Nie“. Sąd apelacyjny na uroczystém posiedzeniu sprawdzi i ogłosi wypadek głosowania. Wszystkie wiadomości tak prywatne jako i urzędowe zgadzają się na jedno, że zapał ludności w hrabstwie Nicejskiem i Sabaudyi jest szczery i powszechny.

Swięta wielkanocne spędziliśmy w Paryżu tak jak w Krakowie, Wilnie lub Warszawie. Przez cały wielki tydzień poprzedzający święto Zmartwychwstania niezmordowany i tak wymowny X. Kajsiewicz kazał po dwa razy czasem na dzień. Inni kapłani w konfesyonałach całe dnie spędzali. Post ściśle zachowano. Gotowano się tym czasem staropolskim zwyczajem na święcone. W każdym ustalonym domu zebrało się kółko domowników i przyjaciół, a w czterech punktach przez niedzielę i poniedziałek stały otwarte stoły dla przyjęcia serdecznego ciągle napływających gości. W niedzielę w hotelu Lambert i u hr. X. Br., w poniedziałek u XX. SS. i u pp. Pl. można było spotkać wszystkich w Paryżu goszczących rodaków.

Nie myślcie ażeby pokusa wytworu sztuki kucharskiéj poważyła naruszyć starodawny programat. Jeżeli Paryż nastręcza sposobność gospodarzom uraczenia gości przysmakami nowoczesnych pomysłów, uczucia rodowe przemawiają za utrzymaniem tradycyjnego baranka pieczonego, ponęcie jajeczników, placków, mazurków i bab polskich które europejską zyskały wziętość. Niemam wam potrzeby donosić jak się z niemi obeszli goście. Wiedzcie o tém że gospodarze byli ożywieni najszczerszą polską gościnnością. Rzeczy więc odbyły się tak jak w kraju. W hotelu Lambert wystąpił po raz pierwszy trzy letni wnuk w kontuszu i przy karabeli. A u hr. Br. sędziwa matka robiąc honory domu syna staropolskim zwyczajem nie zadziwiała dawno znaną gościnnością ale niezmordowaną w tym wieku siłą i wytrwaniem.

W dniach poprzedzających Wielki tydzień kilku z naszych rodaków dawało koncerta tak w sali Pleyela jako i Herza. Często widzieć się dają na murach afisze z imionami końcówką polską odznaczonemi. Żałuję tych panów bo koncert w Paryżu jest najniewdzięczniejszém przedsięwzięciem. Jeden jednak z naszych ziomków p. Zarzycki tak umiał zyskać sobie względy słuchaczów, tak podniósł poprzedniemi prywatnemi popisami ciekawość, że tłumnie na jego koncert dnia 3 marca pospieszyli wszelkiéj narodowości słuchacze. Sala była przepełniona. W liczbie przytomnych dostrzegliśmy Arystofilów sztuki i krytyków muzycznych Scudo, Berlioza, Fiorentiniego.

Dobra to otucha dla debiutanta. Lepsza niż gdyby nieumiejętna publiczność salę oklaskami wstrząsała. Bo znawcy i dyktatorowie sztuki to w ostatecznym wyniku rzeczywiście władzcy opinii; programat koncertu dobrze ułożony. Rozpoczął go p. Zarzycki koncertem z towarzyszeniem wielkiéj orkiestry własnéj kompozycyi. Już wykonanie téj jednéj i dosyć obszernéj sztuki wystarczyłoby do zajmowania przez p. Zarzyckiego miejsca między nader biegłymi wykonawcami i pełnymi nadziei kompozytorami. Ale następne wykonania podniosły zapał publiczności do najwyższego stopnia. Jak zawsze tak i tą razą nieśmiertelny Chopin musiał być objęty programatem i znalazł w Zarzyckim godnego tłomacza.

Bez zaprzeczenia p. Zarzycki ma wielką przyszłość.

Paryż 11 kwietnia.

E. Część tylko zabranych papierów zwróciła policya p. Veuillot, resztę zatrzymała dodając ostrzeżenie że pociąganym być może do odpowiedzialności sądowéj. Spisane rozmowy jakie odbywał z Ojcem Świętym i z kardynałami znalezione między papierami, rady pobudzające Rzym do wymierzenia klątwy przeciw samemu Cesarzowi mają dostarczyć dostatecznych powodów do oskarżenia dawnego redaktora *Univera* o polityczne przewinienie. Lecz tych rad Papież nieprzyjął ani żaden z kardynałów nie poparł, wnosić więc można że rząd zechce uniknąć nowego poruszenia umysłów, i zaniecha tego rodzaju sprawy. — Opowiadana okoliczność o towarzyszu podróży p. Veuillot do Rzymu i z Rzymu jest prawdziwą. Przybrał on był nazwisko Joaunis, mienił się komisantem handlowym i potrafił sobie zjednać ufność i życzliwość jego. Po odbytéj rewizyi i zabraniu przez policyę papierów, p. Veuillot udał się do prefekta policyi, i tam dowiedział się że wszystkie jego czynności w Rzymie dokładnie znane były. W dowód czego przywołano jednego z urzędników policyjnych, w którym z zadziwieniem poznał p. Veuillot towarzysza podróży, mniemanego p. Joaunis. — Depesze do nuncyusza zwrócić mu zaraz chciano, lecz odmówił ich przyjęcia i takowe wprost do nunciatury odesłano. — Ojciec Święty nie dał się pociągnąć gwałtownością zdań i rad p. Veuillot, przecież osobistą okazywał mu przychylność, przyjął łaskawie list ośmioletniéj jego córeczki, i odpisał jéj z błogosławieństwem.

Jenerał Lamoricière na żądanie rządu papiezkiego otrzymał cesarskie pozwolenie na przyjęcie naczelnego dowództwa siły zbrojnéj w państwie papiezkiem. W liście onegdaj nadeszłym donosi, ten jenerał iż znalazł w zapasach wojskowych, w arsenałach, w twierdzach więcéj środków obrony aniżeli się spodziewał, że w przeciągu trzech miesięcy potrafi uorganizować dostateczną siłę odporną i że ma nawet nadzieję, jak się wyraził „stworzenia Zuawów Rzymskich.“ Być więc może że przy reszcie posiadłości swoich Stolica Apostolska własnemi siłami utrzymać się zdoła, skoro tylko moralnego poparcia rząd tutejszy jéj nie odmówi. Tem przekonaniem zdawał się przejęty senat francuzki odrzucając petycye katolików. Rozprawy jego w dziennikach ogłoszone z ciekawością czytano.

Posłannik króla sardyńskiego z listem o którym w przeszłéj korespondencyi wspomniałem, nie znalazł przystępu do Ojca Świętego, list jednak przyjęto, i odpowiedź mu wręczono.

Mówią tu o dwóch listach lorda John Russell do p. Guizota, w których minister spraw zagranicznych angielski miał się w nieprzychylnych a nawet gwałtownych wyrazach przeciw rządowi francuzkiemu a nawet przeciw samemu Cesarzowi wyrazić. O kopie ich postarała się policya i podobno jenerał Fleury wyjechał do Londynu dla okazania ich saméj Królowéj. Ukazało się tu od dwóch dni niezmiernie ciekawe i zajmujące dzieło pod tytułem *la Vérité sur la Russie* wydane przez księcia Piotra Dołgorukiego. Książę Dołgoruki znany jest z ogłoszonego dawniéj pisma o rodzinach rosyjskich, skazany za nie przez Cesarza Mikołaja na wygnanie w głąb Rosyi, uwolniony późniéj, stał się teraz dobrowolnym wygnańcem, i chętnie przyjmowanym gościem w towarzystwie paryzkiem. W dziele dziś wydanem wyraża się z nieograniczoną ufnością i pochwałami o cesarzu panującym, lecz w sądzie o poprzedniku jego uzbraja się jakby historyka surowością, i nie waha się całego przekonania swego o nim objawić, nie szczędząc ostrych wyrazów. Wszystkie nadużycia i bezprawia administracyi rosyjskiéj w żywych przedstawia obrazach, powstaje przeciw dworakom i pochlebcom. Wszędzie z uczuciem patryotycznem rosyjskiem występując, Cesarza i naród oddziela od rządu, który ściga nienawiścią i zgrozą. Mówiąc o swojem wygnaniu dodaje, że chłosty nieponiósł, lecz gdyby był na nią skazany nie byłby się wstydził wyznać że był biczowanym. Książę Dołgoruki wydając to dzieło stał się Hercenem arystokratycznym. Ma on zamiar dalsze pisma polityczne ogłaszać, i w tym celu osiadł na pewny czas w Paryżu. O bliskim do kraju powrócie myśleć nie może.

Dnia 30 kwietnia odbędzie się w Krakowie czwarte publiczne losowanie obligacyj indemnizacyjnych Galicyi zachodniej i Krakowa.

Gminy Maniowy, Huba, Dębno, Mizerna, Kluszkowice i Czorsztyn w obw. Sądeckim, chcąc zamienić szkołę parafialną w Maniowach na trywialną, zapewniły obok dawnego wyposażenia złr. 80.39, dopłacać rocznie 105 złr. i utrzymać dom szkolny, tudzież bezpłatnie ścinać i zwozić 2 sągi drze-

wa wyznaczone przez p. Marcellego Drohojowskiego właściciela Czersztyna i 4 sągi przez p. Antoniego Gerzabka właściciela Maniowa. Ksiądz Józef Hustecki proboszcz miejscowy przyrzekł rocznie na szkołę złr. 4. 20.

Gminy Gromnik, Chojnik i Golanka w obwodzie Tarnowskim obowiązały się dawać rocznie na nauczyciela, który ma być zarazem organistą 170 złr. tudzież 6 sąg drzewa.

Wiedeń 15 kwietnia. Przedłużony termin zamknięcia pożyczki 200 milonowej, skończył się. Rezultat podpisów ma być ogłoszony dnia 21go b. m. *Gazeta Wiedeńska* wylicza te tylko, które najmniej 10,000 złr. wynoszą. W rzędzie tych ostatnich znajdujemy hr. Kajetana Lewickiego, tudzież Towarzystwo kredytowe ziemskie galicyjskie.

— *Oestr. Ztg* mówi w artykule pod napisem: „Komisye likwidacyjne“ o stronie ekonomicznej odstąpienia Lombardyi. Art. 7 traktatu zastrzegł, iż komisya z obustronnych delegowanych złożona ma się zająć likwidacyą *Monte lomb. ven.*, w ten sposób, iż trzy piąte stanu tak czynnego jak biernego miało przypaść na Sardynię, a dwie piąte na Austryę; a nadto z obu stron miano zwrócić depozyta i kaucye wzajemnych poddanych. W dniu 15 b. m. zbierze się w Weronie komisya mająca dokonać tego rozdziału.

— JCKAp. Mość postanowieniem z dnia 9 b. m. nakazał zwinięcie czterech władz obwodowych w Tyrolu, podobnież jak to już nastąpiło w kilku innych krajach koronnych, gdzie zniesiono te władze pośredniczące między rządem krajowym a powiatowemi urzędami. Czas zwinięcia obwodów w Tyrolu później oznaczonym będzie.

— N. Pan nadał pensyonowanemu Fmporuczn. Schmidt de Seeberg tytuł barona, w nagrodę długoletniej i zawsze dobréj służby. Fmpor. hr. Antoni Pergen umarł 12go b. m. w Wiener-Neustadt.

— *Pesti Hirlap* donosi, że sąd najwyższej instancyi odrzucił wyrok wydany przez sąd apelacyjny w procesie przeciw radzcy dworu Zsedenyi, wytoczonym, jak wiadomo, w Koszycach z powodu sprawy organizacyi kościoła protestanckiego w Węgrzech — a potwierdził wyrok sądu krajowego skazujący obżałowanego na 8 miesięcy więzienia, utratę tytułu i płacy emerytalnej.

Szwajcarya.

Ze wszech stron donoszą równocześnie, że sprawa o Sabaudyę między Francyą a Szwajcaryą bezpośrednio załatwioną zostanie, albowiem ta ostatnia nie może liczyć na pomoc mocarstw. Gabinet francuski poczyni pewne drobne koncesye Szwajcaryi i na tém się skończy. *Donau Ztg* pisze w téj mierze z Berlina: „Nie potwierdza się nadzieja, aby pod względem sprawy szwajcarsko-sabaudzkiéj nastąpiła zgoda między Prusami, Austryą i Anglią. Na Rosyę wcale nieliczono, lecz postępowanie także Anglii mało daje nadziei, a byłoby to budować na piasku, gdyby chcieć polegać na lordzie Palmerstonie w jakiejkolwiek kombinacyi występującéj przeciw polityce nadsekwańskiéj.“ Dziennik urzędowy berneński *Bund* tak ocenia przebieg całéj sprawy: „Szwajcarya protestowała przeciw odstąpieniu Sabaudyi — traktat względem odstąpienia zawarty i ogłoszony został; Szwajcarya protestowała przeciw zajęciu Sabaudyi — przygotowania do zajęcia jéj są poczynione; Szwajcarya protestowała przeciw głosowaniu, zanim z nią porozumienie nastąpi — głosowanie mimo tego nakazaném zostało; Szwajcarya protestowała przeciw wszelkiéj zmianie *status quo* przed zebraniem się kongresu — Francya niechce kongresu, dopóki nieobejmie Sabaudyi.

—*Indep. belge* ogłasza następujące dokumenta z ostatnich czasów tyczące się jeszcze sporu szwajcarskiego o Sabaudyę:

I. Minister spraw zagr. baron Schleinitz do posła pruskiego w Berlinie p. Kamptz.

Berlin 30 marca 1860 r.

Panie! Miałem zaszczyt otrzymać notę z dnia 19 marca, będącą okólnikiem, który JW. Prezydent związku szwajcarskiego, za pośrednictwem Pana udzielił mnie jak również innym państwom reprezentowanym na kongresie wiedeńskim, aby żądać wdania się państw za prawami, jakich może Szwajcarya domagać się ze względu na neutralność pewnych powiatów sabaudzkich, prawami, które rząd związkowy uważałby za naruszone, jeśliby Sabaudya odstąpioną była Francyi. Niepotrzebuję powiedzieć Panu, że krok rządu związkowego i położenie z którego wypłynął, jak najmocniéj uwagę gabinetu J. K. W. Księcia Rejenta zajęły. Wychodząc z zasady, że idzie tu o pytanie zarówno obchodzące wszystkich podpisywaczy aktu kongresu wiedeńskiego, gabinet pruski usiłować będzie sprowadzić porozumienie państw i Szwajcaryi co do najwłaściwszych środków dla usunięcia tego wszystkiego, coby mogło szkodzić niepodległości i neutralności związku szwajcarskiego. Upraszam Pana, abyś powyższą depeszę przedłożył JW. Prezydentowi Związku Szwajcarskiego i jeśli żądać będzie, udzielił mu jéj odpis.

Schleinitz.

II. Poseł angielski w Bernie do Rady związkowéj szwajcarskiéj:

Bern 5 kwietnia 1860 r.

Mam zaszczyt donieść, że w odpowiedzi na depeszę, którą wystósowałem do Sekretarza stanu Królowéj Imci, i w któréj mówiłem o niebezpiecznem położeniu kwestyi względem neutralnego territorium Sabaudyi, p. Minister wyraził się w tych słowach: „że kwestya odnosząca się do wcielenia Sabaudyi do Francyi, a tak blisko obchodząca Szwajcaryę, będzie wziętą pod należytą rozwagę mocarstw europejskich.“ *Harris.*

III. Minister spraw zagranicznych do posła szwajcarskiego w Turynie p. Tourte:

Turyn 6 kwietnia 1860 r.

Panie Pośle! Mam zaszczyt uwiadomić pana o odebraniu obu not, które do mnie wydałeś w dniu 1 i 5 b. m. Czyniąc zadosyć życzeniu mi objawionemu, pośpieszam oświadczyć, iż Francya stósownie do traktatu z dnia 24go marca, nie wcześniéj obejmie prowincye sabaudzkie w posiadanie, dopóki mieszkańcy nie objawią zdania swego, a parlament nie zatwierdzi traktatu. Władze sardyńskie nieprzestają przeto zarządzać tym krajem. Proszę przyjąć itd. *Cavour.*

Francya.

W artykule wstępnym wspomnieliśmy o uwagach, które dziennik *le Pays* czyni nad nominacyą jenerała Lamoricièra, a które uważają inne dzienniki za urzędownie udzielone. Brzmią one jak następuje:

„Nowe stanowisko jenerała Lamoricièra zajmuje dzisiaj wszystkich ludzi świata politycznego, i jest przedmiotem rozbiorów we wszystkich prawie dziennikach. Jenerał Lamoricière otrzymał upoważnienie od rządu cesarskiego, aby wszedł w służbę za granicę. Szanując prawo, jenerał niemógł się obejść bez tego upoważnienia, bo inaczéj byłby stracił swą narodowość Francuza. W skutek tegoż upoważnienia, objął dowództwo wojsk papieskich.

„Postanowienie Ojca Świętego wydaje nam się bardzo naturalne. Rząd papiezki ma prawo jak każdy inny, czuwać nad swemi posiadłościami, i wszelkie łożyć usiłowania, aby takowe utrzymać pod swoją władzą i w dobrym porządku. Powołując do naczelnictwa nad swém wojskiem jenerała którego Francya liczy do swych wojskowych illustracyj, Ojciec Święty wziął postanowienie do wzięcia którego miał prawo, i uczynił wybór, którego nikt naganić nie może.

„Jenerał Lamoricière zrozumie obowiązki, jakie mu nakłada ten wybór, a które, naszém zdaniem, zgadzają się wybornie, tak dobrze z jego poprzednią karyerą, jako też i z cechą obywatela francuskiego. Ta cecha, ta karyera, te obowiązki, nie zostają w żadnéj z sobą sprzeczności: przeciwnie. Cóż bowiem naturalniejszego, jak widzieć, że jenerał francuski, jedna z illustracyj naszéj afrykańskiéj armii, prowadzić będzie daléj w Rzymie, na czele wojsk papieskich i w imie rządu Ojca Świętego zadanie, które rząd francuski prowadzi sam swemi siłami i za pomocą własnych zasobów od lat jedenastu?

„Osobiste stanowisko jenerała Lamoricière ma szczególną korzyść która niezawodnie ułatwi mu jego urzędowanie przez cały przeciąg czasu dopóki pobyt wojsk francuzkich w Rzymie się przedłuży. Jenerał Lamoricière nie należy do kadrów armii czynnéj. Przez to położenie jenerała, rozróżnić zawsze łatwo będzie, i należy téż rozróżnienie to utrzymać, między wojskiem papiezkiem a wojskiem francuzkiem okupacyjnem. Armia papiezka zatrzyma swój oddzielny charakter i obecne swe położenie. Ależ armia ta, i wypada sobie życzyć tego dla utrzymania porządku w państwie kościelnem i wzmocnienia władzy Ojca Świętego, otrzyma zapewne lepszą organizacyę, i słuchać będzie rozkazów wodza bardziéj doświadczonego i wykształconego aniżeli ci jakich miała dotąd.

„Co się tyczy obaw wyrażanych przez niektórych ludzi politycznych aby jenerał Lamoricière, nie był zmuszony kiedyś, wypadkami które przewidzieć trudno, do zapasów uczuciem patryotycznem potępionych, niechcemy się ani chwili nad niemi zastanowić. Jenerał Lamoricière będzie robił z wojskiem papiezkiem, w imieniu rządu papiezkiego, to cośmy dotąd robili, co robimy teraz sami. Rękojmię tego mamy w całéj przeszłości jenerała, nie jest on człowiekiem coby jéj miał kłam zadawać“.

— *Schl. Ztg* podaje poufną depeszę p. Thouvenela, francuskiego ministra spraw zagranicznych do ajentów francuskich w Niemczech, datowaną z Paryża w d. 15 marca: Brzmi ona następnie:

„JW. Panie! Spostrzegam, że dzienniki niemieckie nadzwyczajną wagę i znaczenie, które nie jest właściwem, przypisują jednemu wyrazowi mowy cesarskiéj, mianowicie wyrazowi „rewindykacya“, którego J. C. Mość użył z powodu kwestyi sabaudzkiéj. Jedni upatrują w tem zamiar roszczenia sobie prawa do dawniejszych ustąpień terytoryalnych, na jakie Sardynia w r. 1796 zezwoliła, inni myśl oparcia naszego żądania na różnicy jaka istnieje pomiędzy traktatami z 1814 i 1815 roku. Rząd cesarski czuje się obowiązanym zaprotestować przeciw błędnemu pojmowaniu wyrazu, który sam z swéj natury jest jasnym. Kiedy Cesarz tak słusznie zmiany terytoryalne we Włoszech zaprowadzane jako takie przedstawił, które zawarowane traktatem z 1815 r. położenie nasze po stronie Alp, jeżeli nieulegnie zmianie, pogorszyć muszą, rzekł J. C. Mość, że zmiany te dają mu prawo żądania od króla sardyńskiego modyfikacyj, jakie usprawiedliwia ściśle obecne położenie *(circonstances purement actuelles)* i konieczność wynikająca ztąd dla Francyi. Żądać czegoś w imieniu prawa, jakie się posiadać mniema, nie jestże to tem samem co się w języku francuskim zowie rewindykacyą? Czyż niewykazują dokładnie wyjaśnienia dane przez Cesarza, że jedynym tytułem prawnym na jakim się rewindykacya opierała, był powtarzam, świeży fakt znacznego powiększenia Piemontu które położenie nasze wynikające z traktatów utrudniało, a nie myśl odwołania się do dawniejszych aktów albo wypadków? Czyż nie wystarcza przyjęte zobowiązanie zawiadomienia poprzednio mocarstw, które to zobowiązanie dopełnione zostało notą, jaką miałem zaszczyt dołączyć JW. Panu w odpisie do dawniejszéj mojéj depeszy, celem uchylenia pozoru nawet podobnéj myśli. Mniemamy, iż pod tym względem z zupełnem zaufaniem odwołać się możemy do słuszności i zdrowego rozumu gabinetów.

„Jesteś JW. Pan upoważnionym niniejszą depeszę p. ministrowi spraw zagranicznych... odczytać i korzystać z zawartych w niéj skazówek, aby sprostować błędne pojęcia, jakieby się w pobliżu twojem objawić mogły. (podp.) „*Thouvenel*“.

Włochy.

Według doniesień z Turynu z dnia 12go b. m. miasta Pawia i Varese wystósowały do Garibaldego adresy, aby mu objawić współczucie swoje dla Nicei. Do burmistrzów w hrabstwie nicejskiem rozesłano okólniki oznajmujące im, że Francya czyni gminy odpowiedzialnemi za dokładność głosowania, a następnie nakazano im donieść władzy centralnej o tych, którzyby się dopuszczali oporu. Biskup w okólniku od siebie wydanym uważa głosowanie za przyłączeniem do Francyi jako obowiązek. Dziennik *Nizzardo*, który przestał wychodzić, ukazał się na nowo, lecz go zabrano, a redaktorowi zagrożono aresztowaniem. Do gmin górskich wysłano delegowanych z umocowaniem urządzenia głosowania i kierowania niem, tudzież rozwiązywania opierających się rad gminnych.

— Czternastu deputowanych parlamentu sardyńskiego pochodzących z Sabaudyi, wystósowało do prezesa Izby niższéj następujące oświadczenie w d. 5 kwietnia:

Panie Prezydencie! Podpisani deputowani do parlamentu, reprezentujący sejmiki wyborcze w Chambery, Aix-les Bains, Pont Beauvoisin, Yenne, Albertville, Ugine, St. Jean de Maurienne, Aiguebelle, Moutiers, Anneçy, Rumilly, St. Julien, Bonneville, St. Jeoire, Thonon i Evian, sądzą, że w téj chwili wstrzymać się muszą od zasiadania w Izbie. Ojczyzna ich zawezwaną została, aby stwierdzić głosowaniem powszechném traktat tyczący się jej odstąpienia Francyi, zanim traktat ten przedłożonym zostanie parlamentowi. Rezultat tego głosowania niemoże być wątpliwy, albowiem Alpy, język, obyczaje, stosunki handlowe czynią Sabaudyę francuską ziemią. Będzie więc ona głosować za urzeczywistnieniem politycznem tego co już sama natura wskazała, a to z tém mniejszém ociąganiem się, iż ma już tę pewność, że nie będzie podzieloną i że przez utworzenie pasu granicznego w tych prowincyach które tego potrzebują, znajdzie obronę interesów handlowych. W obecnych okolicznościach podpisani deputowani pochodzenia sabaudzkiego, sądzą, że powinni aż do ogłoszenia uchwały powszechnego głosowania wstrzymać się od udziału w obradach parlamentu.

Chambery 5go kwietnia 1860. (podpis.) Ernest de Boigne, de Martinel, Chapperon, Girod de Montfalcon, Challend, Maurice Blanc, Greyfié, J. Reglat, Ginet, H. Pissard, Pelloux, Alexis de la Flechère, J. Beauvin, Favrat de Bellevaux, F. Grange. Deputowany Chenal z Salanches odmówił swego podpisu, a Lonaraz był nieobecny podczas obrad nad tem oświadczeniem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 kwietnia. Obchód pamiątki narodowéj zwanéj „Rękawką“ który przypadał w trzeci dzień Wielkiéj nocy, odłożony został na wczoraj jako na najbliższą niedzielę, a bywało tak zawsze, ile razy deszcz przeszkodził odprawieniu Rękawki. Wszelako i w dzień właściwego obchodu Rękawki, znalazło się paręset ludzi na Krzemionkach, który trzymając się ściśle tradycyi, nie dali się deszczem odwieść od zwiedzenia miejsc obchodu. Wczoraj wszelako mnóstwo mieszkańców Krakowa podążyło na Krzemionki mimo dość przykrego wiatru, tak pieszo jak w powozach, a ci ostatni wieźli z sobą kosze jadła różnego, inni kupowali je na miejscu, a gawiedź u stóp góry uwijała się za rzucanemi jéj plackami i bułkami, niby resztami ze stołów wielkanocnéj zastawy. Przystęp na mogiłę Krakusa objętą murami fortyfikacyj, był tym razem utrudniony.

— Kwesta w Wielki Piątek i Sobotę u Grobu Chrystusowego w kościele OO. Dominikanów, przeznaczona na budowę tegoż kościoła, przyniosła złr. 427 c. 87, jak nam o tém donosi Zgromadzenie, które przy téj sposobności składa podziękowanie tak dawcom jak i kwestarkom.

— W sprawozdaniu z posiedzeń sądu kryminalnego w sprawie Jerzego Boruty, kancelisty przy tutejszéj władzy obwodowéj, donieśliśmy, że go sąd uznał winnym zbrodni przeniewierzenia co do kwoty podatkowéj 196 złr. 36$^2/_4$ kr., tudzież wadium 300 złr., i za to skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia; następnie, że od zaskarżenia o zbrodnię przeniewierzenia się co do wadium w kwocie 3,000 złr. uwolnił go dla braku dowodów. Przeciwko temu wyrokowi, jak wiadomo, Jerzy Boruta apelował, zaś c. k. Prokurator przeciwko orzeczeniu, którem sąd świadka Jana P., (także kancelistę) do przysięgi niedopuścił, z powodu że tenże był poprzednio pod śledztwem o przeniewierzenie owego wadium 3000 złr. W skutek téj apelacyi, nakazał Sąd wyższy odebrać przysięgę od Jana P. na uczynione przez niego zeznania; co też Sąd krajowy dnia 14 b. m. na publicznem posiedzeniu uczynił.

Gdy tym sposobem został dowód przeciwko Jerzemu Borucie zestawiony, Sąd uznał go dodatkowo winnym zbrodni przeniewierzenia się także co do wadium 3,000 złr. i skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia, tudzież zwrot téj kwoty osobom poszkodowanym.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 kwietnia. Tutejsza *L'Opinion nationale* podaje wiadomość doszłą z Marsylii a opierającą się na doniesieniach żeglarzy, iż 8go wieczór wybuchło znów powstanie w Messynie. Okręt który tę wiadomość przywiózł do Marsylii, miał słyszeć huk dział przez całą noc, a początkowo także ogień z ręcznéj broni.

Paryż 15 kwietnia. Depesza telegraficzna z Marsylii donosi, o niespokojnościach w Messynie, które już (9go) wieczór uśmierzono. Powstańcy rozegnani zostali częścią na wsie. Parowiec przybyły do Marsylii, przywiózł także wiadomość, że w Palermo znów zupełna panuje spokojność.

Turyn 14 kwietnia. Parlament odroczony został do d. 1 maja.

Bern 14 kwietnia. Rada związkowa zamianowała członka rady narodowéj Dapples, posłem szwajcarskim w Berlinie.

Madryt 13 kwietnia. Zapewniają, że p. Thouwenel przesłał notę z powinszowaniem królowej, z powodu szczęśliwego ukończenia powstania. Cabrera wrócił do Londynu. Carrion został rozstrzelany w Palencia. Tristany ścigany jest w Katalonii; proces jenerała Ortega rozpoczął się. Syn tego ostatniego podał prośbę do królowej za ojcem.

Bióro telegraficzne londyńskie Reutera donosi z Paryża pod d. 13 bm. Francya wystosuje memoryał do państw które podpisały akt końcowy kogresu wiedeńskiego, i w tym memoryale, na podstawie strategii starać się będzie dowieść, że jeśliby kiedykolwiek chciała myśleć o zagrażaniu neutralnosci Szwajcaryi, mogłaby to uczynić mimo zaręczeń traktatów z r. 1815, albowiem droga wojskowa prowadząca dziś z Francyi do Niemiec, nieidzie przez powiaty Faucigny i Chablais, lecz przez inne punkta nie należące do neutralnéj części Sabaudyi. P. Thouvenel opierając się na tem dowodzi, że wcielenie Sabaudyi nie zmienia bynajmniéj strategicznego położenia Szwajcaryi, a przeto nie zagraża jéj, jak to Rada związkowa stara się wykazać.

Ciało prawodawcze francuskie uchwaliło 138 głosami przeciw 6 projekt do prawa ustanawiającego kontyngens roczny na 100,000 ludzi.

Doniesienia z Sycylii o krwawych zajściach na różnych miejscach wyspy, nadeszłe do Marsylii, mówią ostatecznie o stłumieniu powstania, o ile wiadomo dotąd w Palermo i Messynie; szczegółów jeszcze niema. Wypadki te przypisywano Anglikom, teraz przypisują je Sardynii. Z innéj zaś strony utrzymują, że wybuch był przyśpieszony, i że miał nastąpić dopiero w takim razie, jeśliby wojsko neapolitańskie zajęło było kraje papiezkie.

W Rosyi coraz powszechniéj szerzy się przekonanie, że rząd w końcu skłoni się do zwołania stanów i do przyzwolenia na pewien rodzaj reprezentacyi krajowéj. Jest to powszechném życzeniem, i wszyscy prawie ludzie polityczni otwarcie wypowiadają, że bez téj przemiany żadna z ważnych reform w życie nie wejdzie, albo też za sobą tę przemianę w gwałtowny sposób pociągnie. Już ostatnie koleje sprawy włościańskiéj przez nas przed dwoma dniami w ogólnym jej zarysie skreślone, jawnie to dążenie Rosyi wyraziły; wyraźniéj go jeszcze może objawia ruch obecnie w Rosyi panujący. Cokolwiekbądź, listy z Petersburga z 5go kwietnia za rzecz pewną podają, iż Cesarz przyobiecał zwołać sejm Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. Czyż Rosya mogłaby być bez reprezentacyi, gdyby takową miała Finlandya?

Telegraficzne wiadomości z Carogrodu doniosły nam o smutnych zajściach między wyznawcami katolickiego a greckiego kościoła w tej stolicy. W odwecie za zakłócenia katolikom obchodów religijnych w czasie wielkiego tygodnia w dniach 6 i 7 t. m., — zakłócono znów obrząd religijny odbyty 13 t. m. w wielki piątek według wyznania greckiego, o czem doniosła nam depesza z Carogrodu 14 t. m., zamieszczona w ostatnim numerze. Wcześniejsze nieco listy z Bółgaryi donoszą o sporach religijnych między samemiż wyznawcami kościoła greckiego w tej prowincyi: Bołgarowie znienawidziwszy wyższe duchowieństwo fanariockie, usiłujące ich greczyć, przeprowadzili, iż odtąd w cerkwiach bołgarskich liturgia w języku słowiańskim bołgarskim jest czytana. Według wiadomości z Carogrodu przez Marsylię z 5go t. m., Porta gromadząca armię w Bołgaryi i na granicach serbskich, jakby gotując się do walki z słowiańską ludnością tych krain, odwołała Omera paszę z wygnania, aby mu powierzyć dowództwo téj armii.

Umowę między wodzami hiszpańskim a marokańskim, która zakończyła wojnę na wybrzeżach Afryki prowadzoną, zatwierdziła już, jak wiemy, dawniej królowa hiszpańska, a teraz ratyfikował ją cesarz marokański, wyznaczywszy zarazem pełnomocników do spisania wraz z pełnomocnikami hiszpańskimi stanowczego traktatu. Wiadomości z Tetuanu donoszą nawet, że już na mocy tych przedugodnych warunków pociągniono nową granicę oddzielającą rozszerzone posiadłości hiszpańskie w Afryce od cesarstwa marokańskiego. Ten świeży nabytek przez rozszerzenie granic hiszpańskich przed Ceutą, oceniają na 300 milionów realów.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Berno 16 kwietnia. Rada związkowa szwajcarska zaprzecza urzędownie twierdzeniu francuskiemu, jakoby projektowała rządowi francuskiemu zawarcie oddzielnego traktatu o podział Sabaudyi. Rosya odpowiedziała przychylnie na zaproszenie rady związkowej względem zwołania kongresu, i na zebranie się takowego przystała.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 16 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	349	343
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe . . . . złr.	133½	132
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 90	10 78
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 80	10 70
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 21	6 12
„ austryackie . . . „	6 35	6 26
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	73½ —	72⅔ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79 —	77¾ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	104½	103½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100½	100

Wiedeń 16 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	—
Hamburg 100 Marków	101	—
Londyn 10 £.	132	75
Paryż 100 franków	53	—
Dukat	6	32
5% Metaliki	69	—
„ „ na walutę austr.	64	25
4½% „	60	—
4% „	53	50
3% „		—
Losy z roku 1834	340	—
„ „ 1839	122	—
„ „ 1854	94	—
Pożyczka narodowa	79	20
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	862	—
„ kolei północnéj	1982	—
„ kredytu ruchomego	187	20
„ kolei francusko-austryackiéj	278	—

Lwów 13 kwietnia		
Dukat holenderski	6 27	6 19
„ austryacki	6 28	6 22
Półimperyał rosyjski	10 84	10 68
Rubel rosyjski	2 9	2 7
Talar pruski	2 2	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 —	84 10
Oblig. indemn. bez kupon.	71 —	70 20
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 —	78 —

Warszawa 13 kwietnia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 62
Obligi skarbowe . . . „	93 36	—
kupon	—	— 14$\frac{4}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 89	—
kupon	—	— 18½

Wrocław 14 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75⅔	—
Polskie bilety bankowe	87$\frac{5}{12}$	—
„ listy zastawne	86⅝	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101¼	—
„ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 14 do 16 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Schükir Ignacy mechitar. z Wiednia. Adolf bar. Bass wł. dóbr z Galicyi. Pajewski Grzegorz rząd. dóbr z Sącza. Szempel Henr. leśniczy z Pilzna. Paul Hoffman mechanik z żoną z Warszawy. Kraus Józef, Perl Adolf bud. z Ostrawy. Fränkel Herman zawiadowca z Chrzanowa. Müller August gimnastyk z Gliwic. Hr. Badeni Władysław wł. dóbr z Suchorowa. Zypser Wilhelm fabr. z Białéj. Richter Franc. wojażer z Suchowa. Hoborski Antoni adw. z Tarnowa. Starczewski Tomasz urz. kolei z Bochni. Popow Calistowski urz. kolei z Pragi. Stiller Bonifacy kup. ze Lwowa. Unt Kajetan ck. nadpor. z Węgier. Forst Bogumił kup. z Rosyi. Köb Kajetan insp. jen. kolei z Przeworska. Stoppel Józef kup. z Rzeszowa.

Wyjechali: Stoppel Józef kup. do Wiednia. Zypser Wilhelm fabr. z Białéj. Kraus Józef, Perl Adolf bud. do Witkowic. Pajewski Grzegorz rz. dóbr do Sącza. Szempel Henryk leśn. do Rokietny. Adolf bar. Buss właśc. dóbr do Lipnika. Schükir Ignacy mechitarysta do Galicyi. Ekielski Adam ob. z Przyborowa. Mallite Paweł urz. Salin do Wieliczki. Kotarski Stanisław wł. dóbr do Brzyska. Szamait Maksymilian ob. do Tarnowa. Wilke Fryd. kup. do Rzeszowa. Fränkel Wilhelm Samuel buchhalter do Bielska. Chrząszczyński Feliks komis. finans. do Chrzanowa. Franc. la Croix ksiądz do Tarnowa. Opitz Wilhelm Dr med. do Niemiec. Tametzek Franc. maszynista, Fuchs Piotr urzęd., Heinoman Fryd. dyr. fabryk, Preissler Fryd. kup. do Królestwa Polskiego.

HOTEL ROSYJSKI. Karol bar. Schelnberg wł. dóbr z Wiednia. Ignacy Bochotnicki ob. z fam. z Bochni. Antoni Brzozowski, Seweryn Dziokowski ob. ze Lwowa. Jacek Siemiński, Waleryan Wróblewski, Jan Ciechanowski ob. z Polski. Stanisław Politalski akad., Mieczysław Kozłowski, Marceli Łętowski wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali Ludwik hr. Wodzicki właśc. dóbr do Tyczyna. Wincenty Pepiel ksiądz do Polski. Ignacy Bochotnicki obyw. z fam. do Bochni. Seweryn Dziokowski ob. po Lwowa. Marceli Łętowski ob. do Galicyi.

HOTEL DREZDEEŃSKI. Brodzki Henryk wł. dóbr z Warszawy. Boguszewski Antoni wł. dóbr z Wielkich Strzelców. Anton Rudolf kapitan z Tarnowa.

Wyjechali: Edward Dzwonkowski wł. dóbr do Gromnika. Lothar Staffa oficer do Rosyi. Piliński Konstanty wł. dóbr do Sieklówki.

HOTEL SASKI. Józefa Woźniakowska, Władysł. Bielski z fam., Cezar Haller, Józef Helcel, Teofil Borzęcki z familią, Adam Koszutski, Konstanty Koźmiński z synem. Józef Kamocki wł. dóbr z Polski. Adolf Anthon kup. z Pragi. Józef Reulingen ob. z Belgii. Henryk Brudniak fabrykant powozów z Białéj W. Andrzejewski Dr med. z Kielc. Antoni Uhma por. z Siedmiogrodu.

Wyjechali: Michał hr. Załuski ck. rotm. do Wiednia. Józef Reulingen ob. do Rosyi. Adolf Christmann oficer do Lwowa. Polaczek aptekarz do Oświęcima Stefan Podlaszecki ks. do Zakopanego. Teofil Ostaszewski wł. dóbr do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Andrzéj Bilski ob. z Andrychowa. Ludwik Schulmajar bud. z Bochni. Konstanty Zabo proboszcz z Węgier. Ferd. Zabo pryw. z Neusaltz. Franc. Gura oficyał z fam. z Klausenburga. Antoni Haitzmann pryw. ze Śniatyna. Ignacy Kaufmann ck urzędn. z Opawy. Wilhelm Major, Jan Thellilla technicy z Prus. Franc. Himmer fabr. powozów z Rzeszowa Tomasz Winnicki ob. z Polski.

Inseraty.

IGNACY MAŻEK
FOTOGRAF

uwiadamia szanowną Publiczność, iż w swoim nowo urządzoném

ATELIER
w pałacu Wielopolskich

przyjmuje codziennie wszelkie obstalunki tak co do portretowania jako téż kopiowania obrazów zacząwszy od godziny 9 z rana aż do 5éj po południu, gwarantując zupełne podobieństwo.

Cena obrazu od 3 — 15 złr. w. a.

Także można u niego dostać Ramy portretowe rozmaitego gatunku w cenach od 2 — 15 złr. w. a. (320 2-3)

Obwieszczenie.

Przy galicyjskiéj Kasie Oszczędności zawakowała posada

KASYERA

z roczną płacą 1,050 złr. wal. austr. i obowiązkiem złożenia kaucyi tejże płacy wyrównywającéj.

Ktoby sobie życzył tę posadę otrzymać, zechce prośbę swoją najdaléj (323-2-3)

do 15go Maja r. b.

wnieść do Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy oszczędności we Lwowie, i w takowéj legalnemi świadectwami udowodnić swój wiek i wyznanie religijne, moralność, stan, to jest: czy bezżenny lub żonaty, tudzież liczbę dzieci; odbyte nauki i umiejętność rachunkowości kupieckiéj tak pojedynczéj jak podwójnéj, dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, odbytą praktykę, dotychczasowe zatrudnienie od wystąpienia ze szkół, nakoniec możliwość złożenia przed objęciem urzędowania kaucyi służbowéj w gotowiznie lub w papierach publicznych według kursu lub też na hipotece.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy oszczędności we Lwowie dnia 2 kwietnia 1860.

Ponieważ przestaję prowadzić handel cynkowemi, glinianemi i gipsowemi rzeczami, jako to: figurami, konsolami, wazonami, koszyczkami do kwiatów, mogę przeto pozbyć wszystko po cenach fabrycznych.

Polecam przytem szanownéj Publiczności moją sprzedaż

tartych farb, lakierów i pokostów.

Kraków d. 12 kwietnia 1860 r.

(341-2-3) *Gustaw Lindquist,* malarz i lakiernik, ulica Grodzka N. 95

OGŁOSZENIE.

C. k. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

zamierza przy moście nad ulicą „Wesołą" wybudować stały dom strażniczy ze stancyami dolnemi, i budowę tę w drodze ofert poruczyć.

Koszta budowy obliczone są na 2077 złr. w. a.

Oferty powinny zawierać deklaracyę, że oferent plany, kosztorys i warunki licytacyi przejrzał, należycie zrozumiał i podpisał, oraz musi być opuszczenie procentów wyrażone dokładnie, jak niemniéj uzdolnienie oferenta do prowadzenia podobnéj budowy udowodnione.

Tym sposobem wygotowane oferty opatrzone napisem:

Oferta do wybudowania domu strażniczego Ner 1.

(Anbot zur Herstellung des Wächterhauses Nro 1.)

należy podać najdaléj do

dnia 25go kwietnia r. b.

do centralnego Zarządu c. k. uprzywil. galic. kolei Karola Ludwika w Wiedniu.

Do oferty dołączone być ma Wadium w kwocie Sto Złotych reńs. w gotowiźnie, lub też rewers Kassy zbiorowéj w Krakowie, że ta kwota została złożoną.

Plan budowy można przejrzeć w centralnym Zarządzie w Wiedniu, Galvagnihof 2gie schody na IIIciém piętrze, lub też w Zarządzie jazdy w Krakowie.

Wiedeń dnia 4go kwietnia 1860 r. (331-3)

C. k. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

FABRYKANT
séra szwajcarskiego i limburskiego
oraz kwalifikowany
nadzorca bydła

poszukuje od 1go Maja r. b. umieszczenia.

Życzący sobie wyrabiać podobne sery racza się zgłosić listami frankowanemi pod adresem: *„Administracya Dóbr w Krzeszowicach.* (322-2-3)

REALNOŚĆ

naprzeciwko Ratusza w Kazimierzu pod L. 45 Gm. VI położona, jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami.

Bliższą wiadomość udzieli p. *Teofil Parvi,* Zegarmistrz w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj. (346-1-3)

(Nadesłane.)

Pismo fachowe dla interesów handlowych i przemysłowych *„Der Bahnhof"* redagowane przez Dra Raudnitz wyraża się o *Esencyi muszkułowéj i nerwowéj J. C. Engelhofera* w następujący sposób:

Powitaliśmy *Engelhofera Esencyę muszkułową i nerwową* jako bardzo ważny dietetyczny czynnik, tudzież jako taki, który oraz bardzo szacowne skutki leczące wywiera. Wyliczamy tu w interesie publiczności *najważniejsze skutki téj esencyi muszkułowéj i nerwowéj,* a to po wielu własnych i wspólnie z innemi fachowemi ludźmi powtórzonych próbach i wiernie spisanych i doświadczonych rezultatach. Jest to prawdą przez wszystkich lekarzy i badaczy natury ogólnie uznaną, że alpy noryjskie produkują takie rośliny, które całkiem właściwe leczące skutki na organizm ludzki wywierają, skutki przez inne rośliny osiągnąć się nie dające; z tych tak wielką leczącą siłę zawierających roślin wyrabia się, jak to chemiczny rozkład dowodzi, *esencya muszkułowa i nerwowa.* Podług spostrzeżeń wszystkich tych fachowych, którzy esencyę tę dłuższy czas badali, zawiera takowa najskuteczniejsze balsamiczno-toniczne i ożywiające części składowe, by w skórę wsiąknąć mogły i *spadnięcie sił i osłabienie po każdego rodzaju natężeniach* po usilnéj pracy ciélesnéj, marszach i t. p. *prędko usunąć,* ciału sił nadać i do dalszéj roboty znowu uzdolnić; niemniéj skutecznie działają także we wszystkich owych słabościach, na które wielu ludzi jedynie ze *słabowitości nerwów* cierpią, nad podziw szybko zatém leczy ta esencya *ból głowy, zawrót głowy, szum w uszach, ból zębów, rwanie w krzyżach* i *w stawach;* ta esencya jest oraz pewnym środkiem przeciw owym *słabościom które przez lekomyślne przedrażnienie nerwów powstały.* Wszystkie te skutki okazują, że preparat ten nie jest zwykłą kompozycyą, powstałą i opartą na chęci zysku, tylko środkiem podług lekarsko dietetycznych zasad bardzo szczęśliwie zestawionym a w skuteczności swéj najkorzystniéj obliczonym. Jak to z wiarygodnego źródła zapewnić możemy, podał nawet pan Engelhofer, chociaż o dobroci tego preparatu i jego nawet na zdrowy organizm nader dobroczynnie wpływających częściach składowych jak najmocniéj był przekonanym, takowy dopiero po licznych wezwaniach ze strony wielu lekarzy do publicznego użytku. Wspieramy zatem esencyę tę muszkułową i nerwową naszem słowem, i polecamy takową ze wszelką sumiennością do używania.

Dr. *R.*

Główny Skład w Wiedniu u aptekarza p. Weiss, Tuchlauben; w Gradcu u aptekarza p. Purgleitner; we LWOWIE u p. **Karola Schubutha,** w KRAKOWIE u p. **J. Jahna,** (265-3).

W Fabryce K. Molęckiego
dostać można
PIERNIKÓW
do wód mineralnych.

[339] Ulica Mikołajska Nr. 444 na dole. (2-3)

Do sprzedania
Wieś Olszowice
w cyrkule Bocheńskim,

½ odległa od Krakowa, zawierająca pola ornego 111 morg 1,294°, lasu 50 m. 1,423°, stawu 5 m. 1,020°, pastwisk 28 m. 1,379°, łąk 18 m. 217°, ogółem morgów 215 sążni 533.

O bliższe szczegóły dowiedzieć się można u W. *Machalskiego,* albo u właściciela pod adresem: *M. R.* poczta Pilzno. (330-2-3)

Król. pruskiego fizyka obwodowego

(934-5-12) **Doktora KOCHA**

KRYSTALICZNE

CUKIERKI ZIOŁOWE

sprzedają się

niezmiennie w pudełkach oryginalnych po **35** i **70 nkr.** w. austr.

CUKIERKI te **ZIOŁOWE** Doktora **KOCHA** z najwłaściwszych soków, ziół i roślin w połączeniu z pewną częścią cukru krystalicznego w jedną masę ścięte, wykazują się jak to udowodniają zdania najpoważniejsze jako **łagodzące i kojące w kaszlu, chrypce, drapaniu w gardle, zaflegmieniu** itd., a z powodu zawartego w nich utworu soków ziołowych i pierwiastków słodkich, skutecznie wpływają na utrzymanie czystości, świeżości i giętkości organu mowy. **Różnią się** one nietylko tymi **prawdziwie zbawiennymi przymiotami** bardzo korzystnie od zachwalanych często tak zwanych tabliczek na piersi, Pâte pectoral itd., ale przez to szczególniéj odznaczają się od tych wyrobów, że organa trawiące **łatwo je znoszą,** a po długiem nawet użyciu swojem nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani też kwasów zamulenia.

Dla zapobieżenia omyłkom, pilnie zważać należy, że Cukierki ziołowe Dr. **Kocha** w podłużnych tylko pudełkach są pakowane, a białe ich etykiety brunatnem pismem drukowane, mają na sobie powyższą pieczątkę.

Jedyny skład na Kraków u Józefa Bartla, tudzież:

w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Karola Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DOBROMILU u Antoniego Grotowskiego — w GORLICACH u aptekarza Walerego Rogawskiego — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u apt. Ign. Łukasiewicza — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u Józefa Kleina, Bonifacego Stillera i Franc. Tomanka i Syna. — w LISKU u apt. Rob. Barańskiego — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w RZESZOWIE u Ign. Schaitera i Spółki — w SAMBORZE u J. Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — STRYJU u aptekarza J. Germanna — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u A. Tomanka & Comp. — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Franciszka Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	329‴ 78	+ 9'5	62	zachodni słaby	pochmurno		+ 3'2	+12' 0
	10	30 18	7 0	78	„ silny	„			
15	6	31 16	5 4	74	wschodni „	„			
	2	32 04	+ 6 5	45	„ „	pogoda z chmurami		+ 5'4	— 6 5
	10	32 52	2 6	67	„ „	pochmurno			
16	6	33 61	2 5	75	„ średni	pogoda z chmurami			

C. k. TEATR w KRAKOWIE
pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Wtorek d. 17 Kwietnia 1860 r.

Na benefis **Karola Królikowskiego:**

SCENA ZA SCENĄ.

Szkic dramatyczny w 4 oddziałach oryginalnie napisany przez A. Pieńkowskiego.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*